Rok II. Niedziela, dnia 14 lipca 1929. Nr. 69.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

Budżet a wakacje.

„Wakacje w Rządzie.“

Pod takim tytułem doniósł organ rządowy „Głos Prawdy“, że p. premjer Świtalski wyjechał na parotygodniowy urlop, p. min. Składkowski bawi na urlopie (p. min. Zaleski także), a niedługo wybierają się na wakacje pp.: Staniewicz, Czerwiński, Niezabytowski, Car i Prystor.

Urlop — rzecz dobra i pożyteczna; należy się każdemu urzędnikowi, a więc i ministrowi. — Idzie tylko o to, czy pożądane są takie masowe „wakacje w rządzie“ i czy czas obecny jest ze względu na interes państwa najlepszą po temu porą.

Prasa rządowa, jak „Przedświt“ i „Głos Prawdy“, proklamowała już dawno ogórkowy sezon. Dla nich nic ważnego się nie dzieje: jest lato, w Warszawie duszno, nad morzem uroczo, więc trzeba wyjeżdżać. A tymczasem teraz właśnie w zaciszu gabinetów wyższych i średnich urzędników ministerjalnych decydują się sprawy największego dla państwa znaczenia: układa się preliminarz budżetowy na rok 1930-1.

Należy przypuszczać, że panowie ministrowie przed wyjazdem na wakacje załatwią swoje preliminarze z własnego resortowego punktu widzenia. Ale to nie wszystko; to dopiero początek, po którym nadchodzi najważniejszy etap, a mianowicie uzgodnienie preliminarzy z ministerstwem skarbu.

Sprawa to niełatwa. Już profesor Krzyżanowski w zeszłym roku nawoływał społeczeństwo do poparcia ministra skarbu w walce z zachłannością ministrów resortowych. A p. Czechowicz, podnosząc „skromnie“ swoje zasługi przed Trybunałem Stanu, przytoczył nawet cyfry, ilustrujące ową zachłanność: różnice szły w setki miljonów.

Otóż to uzgodnianie odbywać się będzie pod nieobecność panów ministrów i będą je przeprowadzać podwładni ich urzędnicy, z których także wielu bawi na urlopach. I tak minister resortowy broni przed ministrem skarbu globalnej sumy swego resortu, tak zkolei dygnitarze ministerjalni bronią przedewszystkiem wydatków administracyjnych, a więc nagród pieniężnych, wydatków biurowych, samochodów, wydawnictw, podróży, wydatków na reprezentacje i t. p. Ponieważ są to sumy niezbyt wielkie, przeto łatwo dochodzi do porozumienia kosztem wydatków rzeczowych.

W drugiej połowie września, kiedy rząd jest już w komplecie i trzeba preliminarz oddawać do druku, następuje ostateczne uzgodnienie budżetu, przyczem operuje się już ogólnemi, globalnemi sumami in plus, względnie in minus. W rezultacie wydatki administracyjne rosną z roku na rok w postępie geometrycznym, a gdy zbliża się koniec okresu budżetowego, odnośne kredyty są na gwałt wyczerpywane, aby — broń Boże! — co nie zostało, boby w ten sposób powstała podstawa do obcięcia budżetu na rok następny. Na ten temat możnaby przytoczyć z rozmaitych resortów bardzo ciekawe wiadomości i cyfry.

Tak zatem najważniejszy etap w układaniu preliminarza odbywa się podczas „wakacji w rządzie“, pod nieobecność pp. ministrów. Jeszcze minister stary, który przeszedł już kilka kampanij budżetowych i zna dobrze tajniki swego resortu, może sobie po powrocie jakoś poradzić; nowi ministrowie są w zupełności zależni od biurokracji ministerjalnej, a potem w Sejmie z gorliwością godną lepszej sprawy bronią jako niezbędnego minimum tego, co zkolei p. minister Matuszewski, tak sobie „po drodze“, obcina o 28 miljonów złotych. I daj Boże, żeby obciął, bo jest na czem.

Przeto — naszem skromnem zdaniem — nie jest dobrze, jeśli w czasie, gdy budżet jest na warsztacie, cały prawie rząd udaje się na wakacje. Jeżeli dla rozmaitych pracowników państwowych istnieje przepis, że mogą korzystać z urlopu dopiero po przepracowaniu na danem stanowisku pewnego okresu czasu, to przepis taki miałby wielką rację także dla nowych ministrów.

Tak przynajmniej — z pół roku.

Oto owoce

„radosnej twórczości“

„Republika“ łódzka podaje smutny wykaz wzrostu ilości zaprotestowanych weksli w Łodzi. Czerwiec 1929 był pod tym względem rekordowym. Od 1-go stycznia b. r. zaprotestowano w Łodzi weksli:

styczeń	28.251 sztuk	na 5,019.589 zł
luty	30.404 sztuk	na 5,612.591 zł
marzec	37.317 sztuk	na 7,137.889 zł
kwiecień	41.897 sztuk	na 8,187.082 zł
maj	47.771 sztuk	na 9,613.628 zł
czerwiec	50.122 sztuk	na 9,941.264 zł

Wylęgarnia komunistów.

Kto tam jest chory?

Kierownikiem biura ambulatorjum Nr. 10 Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie jest od paru lat niejaki p. Franciszek Łęczycki, znany i nawet karany sądownie komunista.

Można zrozumieć, że Kasa Chorych trzymała p. Łęczyckiego, wiedząc dość niejasno o przynależności jego do partji komunistycznej, można ostatecznie wytłómaczyć sobie jej wysoką tolerancję i apolityczność, wyrażającą się w trzymaniu Łęczyckiego nawet po skazaniu go przez sąd na więzienie za działalność komunistyczną, ale w żadnym już razie nie można zrozumieć jawnego popierania działalności antypaństwowej, co wynika z zachowania się kasy wobec niego w pierwszych miesiącach tego roku. W tym to czasie Łęczycki wraz z paroma „towarzyszami“ został aresztowany przez policję polityczną.

Znaleziono przy nim tyle materjału obciążającego, że wystarczyło go w zupełności do wytoczenia sprawy sądowej. Łęczycki został osadzony w areszcie prewencyjnym, aż do czasu złożenia kaucji w wysokości 1000 zł. Żona aresztowanego zwróciła się do dyrekcji Kasy Chorych o pomoc, a instytucja ta... wypłaciła jej żądane 1000 zł tytułem zaliczki... na pensję p. Łęczyckiego.

Niebywały ten fakt wykupywania wroga Państwa z rąk sprawiedliwości, przez instytucję społeczno-publiczną i za publiczne pieniądze, jest tem osobliwszy, że w czasie bezrobocia większości swych członków, Kasa Chorych przeżywała kryzys materjalny, dzięki czemu personelowi tak lekarskiemu, jak i biurowemu zalegano z wypłatą pensyj od trzech miesięcy, dając po... 20 zł miesięcznie zaliczki. Jednak pieniądze na kaucję dla komunisty Łęczyckiego znalazły się, a nawet więcej, bo gdy po odsiedzeniu trzymiesięcznego wyroku zjawił się on ponownie w biurze, nietylko przyjęto go do pracy i wypłacono pełne pobory za czas siedzenia w więzieniu (sic!), ale jeszcze przyjęto do biura dwóch protegowanych p. Łęczyckiego, również komunistów.

Przed pierwszym maja policja polityczna po raz drugi aresztowała Łęczyckiego i wraz z innymi przywódcami komuny w Warszawie przetrzymała w areszcie zapobiegawczym blisko dwa tygodnie. I znów dyrekcja Kasy Chorych nie wytrzciła czasu aresztu z pensji Łęczyckiego.

Czas najwyższy, aby instytucja publiczna przestała wreszcie opiekować się wywrotowcami, walczącymi przeciw Państwu.

Kozieł ogrodnikiem.

Jak należy być ostrożnym z wypowiadaniem opinij literackich i z jaką odwrotnie ostrożnością należy te sądy traktować, poucza następujący fakt, który zaszedł w jednem z naszych miast prowincjonalnych.

Oto w prelekcji radjowej w górnych słowach wychwalano „Lenorę“ Kadena Bandrowskiego jako apoteozę... pracy i współczesności. Następnego dnia siostra-zakonnica, dyrektorka szkoły żeńskiej, na podstawie owej recenzji gorąco poleciła *Lenorę* swym pupilkom, uczenicom klasy VII.

Niebawem nauczycielka-polonistka musiała niemniej gorąco książkę tę zdyskwalifikować jako nieodpowiednią lekturę dla 17-letnich dziewcząt. Ktokolwiek jednak zna psychologję młodzieży, ten chyba nie wątpi, iż bardzo znaczny zastęp czytelniczek znalazła „Lenora“ wśród uczennic tej szkoły zakonnej!

Niewygodny znajomek.

W socjalistycznym „Robotniku“ ukazują się od pewnego czasu notatki, podpisane „Były“, w których nieznany były towarzysz broni polityczny dzisiejszych piłsudczyków, wypomina im w sposób przykry, że odbiegli od dawnych ideałów, co stanowi główną treść jego cierpliwych uwag o dzisiejszym obozie piłsudczyków z p. Sławkiem na czele.

Niezadowolony z tych notatek „Głos Prawdy“ próbował je wyszydzić, pytając, czy piszący jest mężczyzną, czy może histeryczną niewiastą, ale p. Były, zwracając się wprost w stronę p. Miedzińskiego, który wrócił do redakcji „Głosu Prawdy“ po ministrowaniu, powiada tak, jak to mówią, do słuchu:

„— Głos Prawdy“ zapytał ironicznie, czy nie jestem wypadkiem „niewiastą“. Nie, nie jestem, panie redaktorze Bogusławie Miedziński. Nie latała mi też broda ze strachu pierwszego dnia przewrotu majowego. Nie byłem ani adjutantem, ani szefem II Oddziału. Nie przyglądałem się linjom bojowym z lustrzanego okna salonki Naczelnego Wodza. Mimo to umiem ocenić ofiarność dziewcząt — wywiadowczyń, rozstrzeliwanych w Smoleńsku, umiem ocenić także... wartość „dygnitarzy“ II Oddziału.

Nie, nie jestem niewiastą. I nie „czepiam“ się Pana. Co więcej, „Robotnik“ też Pana się nie „czepiał“ w okresie... p. Ruszczewskiego.

Niechże Pan potrafi to... ocenić.

A przyjdzie czas, kiedy Pan się dowie, kto to jest „Były“.

Wtedy sięgniemy głęboko, głęboko do przeszłości II Oddziałów.“

Okazuje się, że ten „Były“ ma wiadomości o swych dawnych przyjaciołach piłsudczykach, jak p. Miedziński, zarówno z dziedziny II-go oddziału, jak z dziedziny... lotnictwa, skoro wie o lataniu brody, jak wreszcie z działalności ministerjalnej, bo nazwisko p. Ruszczewskiego odnosi się do słynnego skandalu budowlanego gmachu centralnego Telegrafów i Telefonów za włodarstwa p. Miedzińskiego, przyczem p. Były zaznacza, że ze strony socjalistycznej p. Ministra w tej sprawie raczej oszczędzano.

Na niewiastę nie wygląda p. Były, a w każdym razie w tem, co pisze, jest... jądro dokładnej znajomości dawnych towarzyszów-piłsudczyków także z podziemnych robót w wolnej Polsce.

Juljan Fałat.

1853—1929.

W Bystrej, gdzie od kilku lat zamieszkiwał, zmarł w 76. roku życia ś. p. prof. Juljan Fałat, najwybitniejszy akwarelista polski, cieszący się światową sławą, jeden z ambasadorów sztuki polki zagranicą.

Studja malarskie rozpoczął ś. p. Zmarły w Krakowie, gdzie nie poznano się na jego talencie. Dalsze studja odbył w Monachjum i Rzymie. Po powrocie z podróży naokoło świata osiadł na pewien czas w Berlinie, gdzie przy współpracy szeregu wybitnych malarzy polskich, jak W. Kossaka, Wywiorskiego i in. wykonał panoramę Berezyny. W roku 1895 powołano go na stanowisko profesora a później dyrektora krakowskiej Akademja Sztuk Pięknych.

Uznanie społeczeństwa polskiego dla wybitnych zasług Mistrza dla sztuki polskiej, wyraził niedawno Rząd, coprawda nieco późno, nadając Mu zaszczytne odznaczenie orderu „Polonia restituta".

Pogrzeb ś.p. Fałata odbył się w Bystrej w ub. piątek przy licznym udziale reprezentantów sztuki polskiej i społeczeństwa.

Mądrość na trzy dni.

Poseł B. B., monarchista wileński p. Cat-Mackiewicz, snuje uwagi... prawnicze po orzeczeniu Trybunału Stanu.

Niedawno pisał:

„Stanowczo jest to najmniej mądre, najbardziej niemądre stronnictwo nietylko w Polsce, lecz i w całej Europie, ci polscy endecy. Co oni sobie myślą, że jeśli rząd Piłsudskiego upadnie, to oni dostaną po nim spadek? Każdy normalny człowiek wie, że ta właśnie ewentualność w Polsce jest wykluczona. Więc cóż to za dziwne stronnictwo prawicowe, które chce, aby rząd umiarkowany upadł, dla tego, by oddać Polskę w ręce skrajnej lewicy i antypaństwowo nastrojonych mniejszości."

Po tych wytwornych uwagach o najbardziej niemądrem stronnictwie w Polsce i w Europie, wypowiedzianych przez najmędrszego męża stanu wśród młodszych żubrów w wieku jeszcze cielęcym, zwraca się p. Cat-Mackiewicz zkolei pod nagłówkiem „Centrolew zdechł" w stronę lewicy:

„Centrolew zakończył życie jeszcze w ostatnich miesiącach premjerowania p. Bartla, mówiono ciągle o możliwości utworzenia Centrolewu, aby w ten sposób zgalwanizować tego trupa konstytucją 17 marca. Miałoby to dla Polski konsekwencje jak najgorsze. Pierwsze miesiące rządu p. Świtalskiego położyły kres tym możliwościom. Dziś pomiędzy wszystkiemi składnikami, wchodzącemi w rachubę przy takiej ewentualności, jest taka walka, że o możliwości pogodzenia się ich nie może być mowy.

Stworzenie luki, pustki w tem miejscu, gdzie mogły być pretensje i ambicje zjednoczonej demokracji lewicowej do objęcia rządu zbliża nas do jednego, jedynego możliwego rozwiązania sukcesji po Marsz. Piłsudskim, to jest dynastji."

Dlaczego najmądrzejszy mąż stanu ma co trzy dni inną i to biegunowo przeciwną mądrość? Dnia 2 lipca 1929 jedynym spadkobiercą jest skrajna lewica, a dnia 5 lipca 1929, zdechłszy i pochowawszy, jak to mówią w Wilnie, jedynym spadkobiercą jest dynastja.

Ilonka czy Stefan?

O dziwnem zdarzeniu donoszą gazety budapeszteńskie.

Do pewnego lekarza w Budapeszcie przyszła żona urzędnika A. G., wraz z 18-letnią córką i oświadczyła, że córka ta, z imienia Ilonka, zaczyna się od roku zamieniać na chłopca. Pani G. prosiła zatem o urzędowe stwierdzenie medyczne tego faktu i o wydanie jej legalnego świadectwa, na mocy którego nastąpić ma przemianowanie Ilonki na Stefana.

Lekarz, zawezwawszy do pomocy kilku kolegów, stwierdził istotnie fakt zmiany płci i wydał żądane świadectwo urzędowe.

Nowo „mianowany" p. Stefan oświadczył, że chce być szoferem i zamyśla starać się o rękę swej dawnej przyjaciółki i towarzyszki zabaw, panny Mizzi T., która mu jest wzajemną.

NA WIZYTACJI WIĘZIENIA.

Prokurator: O jaką zbrodnię jesteście oskarżeni? —

Aresztant: Jakto? to pan prokurator gazet nie czytuje?

Pierwsza rozprawa karna

W CIESZYŃSKIM SĄDZIE GRODZKIM WEDŁUG NOWEGO K. P. K.

Dnia 2 lipca w Sądzie Grodzkim w Cieszynie po raz pierwszy przeprowadzono rozprawy karne według nowego, polskiego kodeksu postępowania karnego, który w całem Państwie obowiązuje od 1-go b. m.

Przed rozpoczęciem rozpraw sędzia grodzki p. dr. Jan Damjan Garbusiński wygłosił wobec naczelnika Sądu Grodzkiego, p. s. o. Karpińca i grona pp. sędziów, jak również licznych przedstawicieli palestry adwokackiej i przysłuchującej się publiczności, treściwe przemówienie, w którem wskazał na doniosłość tej chwili, podkreślając, iż żmudne dzieło nadania Rzeczypospolitej jednolitego, własnego ustawodawstwa karnego, postąpiło o ważki krok naprzód, a to dzięki długoletniej i ofiarnej pracy najlepszych naszych prawników, jak niemniej i usilnym staraniom Ministra Sprawiedliwości, p. Cara. Dzień 1 lipca jest ważnym etapem na drodze zacierania śladów po rządach zaborczych; naród polski, nadając sobie własne prawo, daje tem samem dowód swej tężyzny i jedności.

Wprowadzenie nowej procedury karnej, stanowiącej dzieło najnowszej wiedzy i zdobyczy społecznych na polu prawodawstwa karnego, było od dawna oczekiwane, gdyż nowa procedura karna tak, jak z jednej strony bierze w obronę poszkodowanego przestępstwem, tak z drugiej strony odznacza się wielką liberalnością wobec oskarżonego, dając mu więcej, niż dawniej, środków obrony.

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie, jakie kiedyś było...

XVII.

W tym czasie przyszło do likwidacji spadku po zmarłym księciu Fryderyku Kazimierzu. Okazało się, że cały jego majątek nieruchomy był ogromnie zadłużony, a wierzyciele udawali się ze skargami wprost do cesarza Maksymiljana II, jako zwierzchnika lennego. Cesarz był zniewolony ustanowić Komisję, składającą się z czterech szlachciców, w celach zbadania wniesionych skarg i uporządkowania tej przykrej sprawy.

Komisja ta sporządziła spis długów, nie doliczając odsetek i należnego odszkodowania. Wynosiły one horendalną wówczas sumę — 244.00 talarów śląskich. Ojciec zmarłego księcia, Wacław Adam, sam porządnie zadłużony, zobowiązań syna zapłacić nie mógł, wobec tego pozostało jedyne wyjście: sprzedaż posiadłości i miast Bielska, Frysztatu i Frydku.

Za zgodą księcia Wacława Adama i jego Panów i Rycerzy zezwolił cesarz orędziem z dnia 20 stycznia 1572 r. na sprzedaż. Posiadłości te zostały więc z Księstwa Cieszyńskiego wydzielone, a równocześnie każda z osobna wyposażona jako „Państwa Niższego Rzędu". Przez takie wydzielenie traciło też miasto Bielsko wraz z okręgiem dotychczasową łączność z rządami w Cieszynie, ponieważ w nowym właścicielu otrzymało własnego zwierzchnika i sprawy Bielska podlegały odtąd jurysdykcji Wyższego Urzędu we Wrocławiu. Jedynie sprawy „obrony krajowej" były zreguły załatwiane wspólnie i to pod dowództwem, wyznaczonem przez samego cesarza.

Takie „państwo niższego rzędu" nie miało wprawdzie głosu na sejmikach książęcych, ale też żadnemu z książąt krajowych nie było podległe. Płaciło ono podatki i daniny wprost do Jeneralnego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu. Jego właściciel ustanawiał własny Rząd krajowy i mianował dla sprawowania administracji własnego naczelnika krajowego. Był z taką administracją złączony i sąd ziemski, czyli „prawo krajowe", przed którem załatwiano pospolite sprawy, jako to: długi, poręki, spory graniczne, leśne i łowieckie i ustalano obowiązki, wynikające z pańszczyzny. Jedynie miasta same załatwiały swoje sprawy przed Magistratem a tylko odwołania przeciw wyrokom rozpatrywał zwierzchnik-właściciel „państwa", w roli suwerena.

Przeszło więc „państwo bielskie" wraz z miastem Bielskiem i wszelkiemi prawami i przywilejami na własność szlachcica *Karola barona Promnica*, dotychczasowego pana i dziedzica na Pszczynie i Żarach, spokrewnionego z Baltazarem z Promniców. Ten ostatni, jako rodowity szlachcic śląski i 37 zkolei biskup wrocławski, obwiniany był, że potajemnie sprzyjał prądom reformacyjnym. Nowy właściciel i suweren Bielska przebywał również tylko częściowo w Bielsku, lecz jego fundacja szpitala i przytułku dla najuboższych w Bielsku na dolnem przedmieściu — tu, gdzie dziś plac Smołki — wraz z kościółkiem pod wezwaniem św. Anny zapisała się trwale w dziejach naszego miasta. Potomkowie Karola Promnica zostali kilkadziesiąt la później przez cesarza podniesieni do stanu faktycznych hrabiów Rzeszy Niemieckiej.

Karol baron Promnic zapłacił tytułem ceny kupna za „państwo" bielskie 80.000 guldenów reńskich, lecz już w roku 1582 sprzedał je za taką samą cenę *Adamowi Schoff-Gottschowi*, zwanemu też Kynastem, dziedzicowi na Frydlandzie w Czechach.

Nowi właściciele i suwereni państewka bielskiego musieli widocznie nie mieć z niego nadzwyczajnej korzyści, ponieważ już pięć lat później baron Schoff-Gottsch nosi się z zamiarem ponownej sprzedaży. Tak częsta zmiana właściciela nie bardzo się uśmiechała mieszczanom bielskim, gdyż nigdy nie wiedziano, co nowy właściciel będzie od nich wymagał, a zawsze to z tego lub innego tytułu była taka zmiana połączona z wydatkami. Wieść, że i nowy pan nosi się już z zamiarem sprzedaży, skłoniła starszyznę miasta do uproszeni u suwerena zabezpieczenia na przyszłość — i to w formie przywileju — dotychczasowych praw wyznaniowych.

Wiadomo bowiem, że wtedy w Bielsku i jego najbliższej okolicy dominowało wyznanie ewangelickie. Proszący wskazywali pewnie na księcia cieszyńskiego, który już w dniu 24 czerwca 1574 ogłosił ustawę krajową łącznie z prawem ziemskiem *(jus provinciale)*, uznającą pomimo sprzeciwu zainteresowanych wyznanie augsburskie za panujące. W cztery lata później ogłosił książę cieszyński „porządek" co do wyznania, zarządów kościoła i szkoły, nauki i nabożeństwa. Jego następczyni w rządach opiekuńczych, księżna-wdowa Katarzyna Sydonia, to uporządkowanie, noszące cechy uprzywilejowania, ulepszyła aktem z daty 20-go kwietnia 1584 r.

Wzorując się na takich zarządzeniach książęcych, a przychylając się do uniżonej prośby „uczciwych" i „mądrych" reprezentantów miejskiego pospólstwa, reprezentowanego przez burmistrza i radnych, nadaje szlachcic Adam Schoff-Gottsch nietylko obywatelom miasta, lecz także i wszystkim mieszkańcom do państwa bielskiego należących osiedli i wiosek przywilej tej treści, że i w przyszłości ma być dla nich głoszone słowo Boże według Pisma św., tak samo sakramenta Chrztu i Wieczerzy mają być sprawowane według ustanowienia Pańskiego i wszystkie obrządki kościelne należy wypełniać podług wyznania augsburskiego, katechizm Doktora Marcina Lutra ma służyć za podstawę do nauczania młodzieży, oraz że nikomu nie będzie wolno wyznawców wiary augsburskiej na inną wiarę nawracać. *(C. d. n.)*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— DZIECI GÓRNOŚLĄSK. NA KOLONJACH LETNICH. W ubiegłym tygodniu przyjechało kilkaset dzieci z Górnego Śląska staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich na kolonje letnie na Śląsku Cieszyńskim. I tak przyjechało: Do Grodźca 50 chłopców z Król. Huty; do Jasienicy 140 chłopców z Wielkich Hajduk, Król. Huty i Maciejkowic; do Jaworza Dolnego 91 dziewcząt z Kopalni Boera, Bielszowic i Bańgowa; do Jaworza Średniego 66 dziewcząt z Katowic; do Wapienicy 50 chłopców z Mysłowic; do Wisły 140 chłopców z Katowic.

— PODTRZYMUJMY ŁĄCZNOŚĆ Z BRAĆMI ZA KORDONEM. Tegoroczny festyn Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji odbędzie się w w parku A. Sikory w Cz. Cieszynie dnia 4 sierpnia b. r. bez względu na pogodę.

Niechaj sobie każdy zarezerwuje ten dzień dla Macierzy Szkolnej i zjawi się na festynie celem okazania solidarności całego polskiego ludu śląskiego pod hasłem Macierzy Szkolnej.

— NOWY ETAP NA DRODZE ROZBUDOWY WISŁY. Dnia 10-go b. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie drugiej części nowej linji kolejowej Ustroń-Polana-Wisła-Głębiec, t. j. odcinka Polana-Wisła. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Dyrekcji P. K. P. Katowice i Kraków, reprezentacje miejscowej ludności i szereg gości. Na stacji Polana powitał p. wojewodę dr. Grażyńskiego przełożony gminy, poczem aktu poświęcenia dokonali duchowni obydwu wyznań, ks. prob. Kupka i ks. pastor Nikodem z Ustronia. W Wiśle po powitaniu p. Wojewody przez miejscowego wójta i przemówieniu p. Wojewody, cermonji poświęcenia dokonali ks. prob. Grim z Istebnej i miejscowy ks. pastor Mrowiec. Uroczystość zakończono, jak zwykle, wspólnym obiadem.

— DOCHÓD Z TYGODNIA P. C. K. W CIESZYNIE przedstawia się następująco: Zbiórka uliczna 990 zł, zabawa ludowa 330.63 zł, składki, nadesłane z urzędów i instytucyj państwowych i społecznych 549.67 zł, razem 1.870.30 zł.

Na listy składkowe wpłacili: Sąd Okręg. 30.50 zł, Prokuratorja 10.50 zł, Starostwo 17 zł, Zarząd Więzienia 32.50 zł, p. Wojnarowa 27 zł, Gimnazjum 10.69 zł, Kom. Str. Granicznej w Zebrzydowicach 11 zł 90 gr, Straż Gran. Cieszyn 17.27 zł, Urząd Główny 7.50 zł, Sem. żeńskie 16 zł, Tow. Teatru Niem. 50 zł, Szpital Krajowy 79 zł, Kom. Pow. Pol. 67.81 zł, Szkoła wydz. Hassewicza 5 zł. Wyższa Szkoła Gosp. Wiejskiego 23.50 zł, Wydz. Szkoła Niemiecka 106 zł 44 gr, Komora Cieszyńska 15 zł 50 gr, Związek Podofic. Rez. 10 zł, Insp. Straż. Gran. 9 zł 50 gr, Oficerowie i podofic. 4. p. s. p. 32.73 zł.

— SANACJA (BEZ CUDZYSŁOWA) PODATKOWA. Według informacyj sfer gospodarczych w ministerstwie skarbu odbywają się prace nad reformą podatkową. Prace te prowadzi się w dwóch kierunkach: opracowywania projektów zmiany ustaw dotychczasowych, co musi przejść przez Sejm i Senat, oraz wniosków, zmieniających wykładnię dotychczasową, zawartą w różnych okólnikach ministerstwa skarbu. Zniesienie tych okólników pozwoliłoby na wprowadzenie różnych ulg podatkowych. Na pierwszym planie przewidziana jest reforma opodatkowania spółek akcyjnych, które są obecnie często dwukrotnie okładane podatkiem od jednego i tego samego dochodu.

Tak, to jest twórczość... I radosna i rzeczywiście rzeczywista!

— WYSYŁKA BIEDNYCH DZIECI DO RABKI. Czysty dochód z Tygodnia P. C. K. przeznaczono na wysyłkę dzieci cieszyńskich na kolonje letnie w Rabce. Pierwszy transport dziewczynek) w ilości 40 dzieci został już wysłany do Rabki i wraca w połowie b. m. Drugi transport (chłopców) w liczbie 40 dzieci wyjedzie w drugiej połowie b. m.

— NOWA PODWYŻKA CENY CUKRU. Starania cukrowników o uzyskanie podwyżki cen cukru zostały przez czynniki miarodajne uwzględnione. Podwyżka wynosi 9 zł 50 gr na worku, czyli cena jednego worka została podwyższona z 95 zł na 104 zł 50 groszy.

Tak to wszystko tanieje w okresie „radosnej twórczości".

— STRAŻACY USTROŃSCY ZAPRASZAJĄ... W niedzielę, 14. b. m. odbędzie się w Ustroniu w parku im. Naczelnika Kościuszki wielki festyn ustrońskiej Straży pożarnej. Przygotowano wiel niespodzianek i wyśmienity, własny bufet. Przygrywać będzie znakomita orkiestra strażacka. Spodziewać się należy, że obywatelstwo miejscowe i okoliczne poprze tę imprezę, okazując w ten sposób wdzięczność dla ofiarnej pracy tej zasłużonej placówki pracy obywatelskiej.

— NIEZWYKLE WAŻNE DLA INWALIDÓW. Wyszła nowa ustawa, głosząca, że osoby, roszczące prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci, pozostających w związku z przyczynowym ze służbą wojskową, a powstałych przed dniem 1. VII. 1929 mogą dodatkowo dochodzić swych praw do zaopatrzenia inwalidzkiego do 31. grudnia 1930 r. włącznie. Uprawnienie do zaopatrzenia inwalidzkiego w tych wypadkach rozpoczyna się od 1 dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu roszczenia, a najwcześniej do dnia wejścia w życie odnośnej noweli, t. j. od dnia 1 lipca b. r. Zgłaszający roszczenia winni winni dołączyć do podań o rejestrację wszelkie posiadane dokumenty.

Osoby, których roszczenia, zgłoszone po 30. IV. 1922, zostały odmownie załatwione, jako wniesione w terminie opóźnionym, mogą obecnie zgłaszać ponownie swe pretensje do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Urzędem, uprawnionym do przyjmowania i załatwienia podań o rejestrację dla powiatów Bielsko, Cieszyn i dla miasta Bielska jest: Referat inwalidzki Starostwa w Bielsku, ul. Strzelnicza 15 (pokój Nr. 10 i 11).

— PŁACĄ... BO IM KAŻĄ PŁACIĆ, LUB TEż MAJĄ SŁUŻALCZE DUSZE. Ostatni numer sanacyjnego „Zjednoczenia" podaje wynik zbiórki na t. zw. „fundusz dyspozycyjny na walkę ze szpiegostwem" dla marszałka Piłsudskiego, przyczem podaje i nazwiska tych „dobrowolnych" ofiarodawców. Podajemy ją w całości, aby i nasi Czytelnicy mieli ewidencję tych, którzy ze względu na swe stanowisko musieli w ten sposób „pouczyć" nasz rzekomo głupi Sejm (p. „pierdziołka" i t. p.), lub też skłoniła ich do tego wrodzona służalczość.

Którzy z pośród wymienionych należą do pierwszej grupy, a którzy do drugiej, łatwo się domyśleć, przejrzawszy poniższą listę:

Dr. J. Duda 15 zł, T. Niżankowski 15 zł, J. Ligocki 28 zł, J. Ponikowski 20.50 zł, T. Adamecki 20 zł, dr. B. Gofron 6 zł, Z. Lubertowicz 6 zł, inż. J. Stonawski 8 zł, F. Obrzut 27 zł, L. Kłeczek 13 zł, dr. Stan. Dyboski 28 zł, dr. J. Rodwin 10 zł, dr. J. Wałach 16 zł„ ks. J. Lasota 27 zł, K. Pongratz 25 zł, dr. J. Minasowicz 50 zł, L. Popiołek 4 zł, P. Włosok 52.50 zł, dr. E. Jastrzębski 8 zł, Fr. Drozd 37.50 zł, J. Stobik 3 zł, O. Lasota 35 zł, F. Woźniak 15 zł, F. Bylok 12 zł, A. Adamczyk 21.70 zł, T. Korzeniowski 42.50 zł, St. Ciejka 47.50 zł, J. Wielgus 125 zł, dr. E. Habicht 137 zł, H. Kubiczek 185.50 zł, J. Mackiewicz 270 zł, P. Filipek 25 zł, T. Dembiński 150 zł, Dyrekcja Bielskiej Kasy Oszczędności 40 zł, dr. L. Król 5 zł, J. Talik 133.70 zł, K. Fopp 29.15 zł, P. Krupa 26 zł, Dyrekcja walcowni metali 200 zł, A. Flank 50 zł, Urzędnicy Starostwa 24 zł, razem 2.101.05 zł.

— NAWET „JUBILATOM" NIE DAJĄ SPOKOJU. Policja bielska przytrzymała Stefana Trylę. Chaima Kaca, Marjana Drapka, Piotra Fogiela i Marjana Dąbrowskiego, którzy swem zachowaniem wzbudzili podejrzenie, ż uprawiają doliniarstwo (kradzieże kieszonkowe). W toku wywiadów telefonicznych ustalono, że wszyscy oni są zawodowymi złodziejaszkami i awanturnikami.

Stefan Tryl był już 50 razy karany za różne kradzieże! Niedawno obchodził jubileusz. Policja nie okazała „weteranowi" żadnego zrozumienia. zumienia.

— BIELSZCZANIE, NIE MARNUJCIE WODY! Dopływ wody w ulicach Krasińskiego od pl. B. Chrobrego do ul. Sienkiewicza, Schodowej, Parkowej i na pl. Kościelnym zamknięto na czas aż do odwołania w godzinach od 8.30 do 11-tej i godziny 13-tej do 19-tej oraz od 20.30—6 rano.

Podobne zarządzenia zostaną wydane kolejno również dla innych ulic tak, by dopływ wody do każdego domu w godzinach przedpołudniowych był przynajmniej przez 3 dni w miesiącu zapewnionym.

— PRZYJAZD PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO ŻYWCA, KĘT I OŚWIĘCIMIA. W dniu 15. b. m. przybędzie do Krakowa Pan Prezydent Mościcki i zamieszka na Zamku królewskim. W czasie od 16. do 28. b. m. zwiedzi p. Prezydent pom. in. i Żywiec, Kęty oraz Oświęcim. Projektowane jest również zwiedzenie Zakładów w Porąbce i w Węgierskiej Górce.

— W OBRONIE WŁASNEJ UŻYŁ BRONI. W ub. niedzielę w nocy o godz. 23 p. Alojzy Mokrysz z Goleszowa, przechodząc z żoną przez Zabłocie, zaczepiony został przez trzech osobników bez żadnego powodu. Napadnięty stanął w obronie swej żony, jednakże widząc, iż ma do czynienia z pijanymi awanturnikami, począł szybko z żoną uchodzić. Gdy jednak napastnicy nie poprzestali pościgu, strzelił z rewolweru, raniąc w nogę jednego z nich, niejakiego L. Herzyka z Zabłocia.

— „OJ TE KOBIETKI" NA SCENIE ŻYWIECKIEJ. W ub. poniedziałek w sali żywieckiego „Sokoła" odegrana została przez zespół krakowskiego Teatru Domu Żołnierza Polskiego (kier. por. Bubnicki) arcykomiczna sztuka Stefana Turskiego p. t. „Oj te kobietki".

Stosunkowo licznie zebrana publiczność żywiecka zachwycona była wspaniałą grą poszczególnych aktorek i aktorów, o czem świadczyły rzęsiste oklaski.

Słyszało się ogólne słowa uznania i niemal jednogłośne życzenia, by częściej można było oglądać wspaniałe występy tego bardzo dobrze zgranego zespołu.

— TRAGICZNY POWRÓT Z PRACY. Onegdaj wieczorem powracało z pracy czterech starszych robotników z Żabnicy, zatrudnionych w Węgierskiej Górce. W drodze doszło pomiędzy nimi do bójki, a to z tego powodu, iż jeden z nich usiłował wyciągnąć drugiemu pieniądze z kieszeni. Dwaj z nich, Ludwik i Franc. Rejszka, stanęli po jednej, zaś pozostali dwaj robotnicy L. Jurasz i Jakób Fułat ustawili się po drugiej stronie „frontu". Ci ostatni, czując się słabszymi, szukali ratunku w ucieczce. Jeden z Ryszków rzucił za uciekającemi potężnym kamieniem, zabijając na miejscu J. Fułata. Policja aresztowała Ryszków. Żaden z nich nie przyznaje się do winy.

— POŻARY W ŻYWIECCZYŹNIE. W tych dniach spłonął doszczętnie skromny domek wraz z stajnią Tomasza Borgosza w Ostrem, wartości około 8000 zł.

Drugi pożar pochłonął całkowicie zabudowanie mieszkalne i gospodarskie oraz wszelki sprzęt domowy jednego oz zamożniejszych gospodarzy, sekretarza gminy Lipowa, Józefa Jaska, przyczem spaliły się wszystkie akta i dokumenty gminne.

— ARON ICH ZDRADZIŁ, SĄD ICH ZAMKNĄŁ. Przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu toczyła się rozprawa o sprzeniewierzenie kwoty 50.000 zł na szkodę firmy Huppert i Birnbaum. Jako oskarżeni stawali Chaim Rossenwasser, Natan Baldinger, Mozes Engelhart, Israel Engelhardt i Hirsz Baldinger. Sprzeniewierzenia dokonano się w ten sposób, że Chaim Rossenwasser, będąc zatrudnionym w firmie Huppert i mając powierzonych sobie 50.000 zł wraz z Natanem Baldingerem wyjechał do Krynicy, aby stamtąd umknąć przez „zieloną granicę" do Czechosłowacji.

W wyjeździe był im pomocny Hirsz Baldinger. Zamówiony przewodnik-przemytnik Aron Ring zadenuncjował głównego oskarżonego, jak i jego pomocników przed policją, która wszystkich aresztowała. Od oskarżonego odebrano jeszcze kwotę 46.000 zł. Po przeprowadzonej rozprawie, na której tylko Chaim Rossenwasser przyznał się do winy, trybunał wydał wyrok, zasądzający Chaima Rossenwassera na 1 rok ciężkiego więzienia, Natana Baldingera na 1 i pół roku, Mozesa Engelharta na 8 miesięcy, Hirsza Baldingera na 6 miesięcy więzienia.

SPIS GAZET I CZASOPISM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek w Warszawie, które posiada za sobą zasługę, iż pierwsze podjęło inicjatywę skatalogowania prasy w odrodzonej Polsce, obecnie wypuściło już 5-te wydanie „Spisu Gazet i Czasopism", oczekiwane z zainteresowaniem przez wszystkich, którzy korzystali z przyjętych z całkowitem uznaniem poprzednich wydań.

Obecny rocznik „Spisu" nie zawiódł żywionych co do niego nadziei. Równie ścisły i dokładny, jak poprzednie, daje on doskonały przegląd prasy w Polsce, albowiem oparty jest na materjałach pewnych i najświeższych. Zasadniczym celem wydawcy było niewątpliwie danie informatora dla ogłaszających się, to też „Spis" został zaopatrzony w krótki, ale wyczerpujący „Poradnik Reklamowy", który jest bardzo pożądaną publikacją z tej jeszcze tak mało u nas zasobnej w literaturę dziedziny, bez której jednak nie da się pomyśleć rozwój naszego handlu i przemysłu, walczących z wyposażoną w potężną reklamę konkurencją zagraniczy.

Obok informacyj, tyczących się pism, traktowanych jako organy ogłoszeniowe, przy każdem z wydawnictw spotykamy szereg informacyj, które mogą zainteresować i przynieść korzyść każdemu, kto tylko posiada jakąkolwiek styczność z prasą.

„Spis" podzielony jest na 6 części, co ma na celu uczynić przegląd naszej prasy możliwie szczegółowym i przejrzystym i co też z zupełnem powodzeniem udało się osiągnąć. Należy przytem podnieść ze szczególnem uznaniem myśl wydawcy, który część VI. „Spisu" poświęcił specjalnie prasie polskiej zagranicą. Liczba 180 pism polskich, rozsianych po całym świecie, jest sprawdzianem naszej tężyzny narodowej i silnego przywiązania do mowy ojczystej.

Egzemplarze „Spisu", rozłożone w kiosku Biura Pietraszek na Powszechnej Wystawie Krajowej, w której, jak nas informują, biuro bierze udział, przy zwiedzaniu kiosków poszczególnych wydawnictw w pawilonie Prasy będą cennem uzupełnieniem odebranych wrażeń. dającym syntezę rozwoju i dorobku całej naszej prasy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. O. W. w Żywcu: Za wyrazy uznania serdecznie dziękujemy. O współpracę bardzo prosimy, lecz zależałoby nam jedynie na krótkich (do 50 wierszy) korespondencjach, omawiających aktualne zagadnienia z życia miejscowego społeczeństwa.

Sztuczna farbiarnia, chemiczna pralnia i zakład czyszczenia dywanów

JÓZEFA ROTTERA

BIELSKO-BIAŁA,

zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń. — Najstarsza i największa firma tego rodzaju.

Cieszyn

własny skład ulica Głęboka 31.

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko *Tomica Karol,* Kończyce Wielkie 177.

Czeladnik rymarski

przyjęty zostanie przez firmę EMIL ROMOWICZ, Skoczów, ul. Ustrońska l. 37.

Buchalter—Bilansista

doświadczony, z długoletnią praktyką, sumienny i pracowity, obeznany z ustawami podatkowemi, poszukuje stałej posady, najchętniej w większem przedsiębiorstwie lub w większym majątku ziemskim.

W razie uzyskania odpowiedniego stanowiska może udzielić pożyczkę 5.000 dolarów za zabezpieczeniem hipotecznem.

Laskawe zgłoszenia przyjmie Administracja „Placówki Kresowej" w Bielsku pod „Pewna Egzystencja".

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie i kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: **Liszki, Apteka.**

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Krawat

według upodobania, mody, ceny i w największym wyborze, kupisz najtaniej wprost w **pracowni krawatów:**

BIAŁA, Główna 34.
ŻYWIEC, Kościuszki koło kościoła.
KATOWICE, Poprzeczna 12.

Bank Ewangelicki

w Cieszynie

zawiadamia uprzejmie Szanownych P. T. Członków, jako też P. T. Klientelę, że z dniem 1. lipca b. r.

przeniósł swoje lokale

bankowe z Wyższej Bramy do własnego domu »**Hotel pod Wołem**«, parter, wejście z Górnego Rynku Nr. 1.

Tel. 249-34. Tel. 249-34.

REWOLWER



6-cio strzałowy, straszak N. 10 zagranicznej roboty, naboje metalowe 6 mm. Huk ogromny. Jedyna obrona od złodziejów, mieszkań, letnisk, wozów na szosie, rowerów samochodów. Wysyłać i posiadać można bez karty na broń. Cena z przesyłką **zł 20.**—, setka naboi **zł 4.**—, futerał **zł 3.50,** oliwa **zł 1.**—. Wyciąć i zachować. Przybory do rybołowstwa. Wysyłka pocztą za pobraniem. — Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignose, Browning etc. Składnica broni, amunicji i przyb. sport.

T. FALKOWSKI, Warszawa,

ul. Widok Nr 22 843.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: **E. Mandel, Cieszyn, ul. Niemiecka 22.**
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Dr. S. HASS

lekarz kliniki kobiecej Uniwersytetu w Berlinie, ordynuje jako specjalista chorób kobiecych i akuszer w Bielsku, przy ul. Szkolnej 8 (dawny budynek Kasy Chorych) o godz. 3—6 po poł. Telefon 1655.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Poszukuje się

2 uczniów

do nauki blacharstwa i instalatorstwa. — Jan Bąkowski, Cieszyn, Ciężarowa 9.

Urząd Celny w Cieszynie ogłasza, że dnia 18. b. m. o godz. 10. odbędzie się w magazynie Urzędu

sprzedaż licytacyjna

przesyłki, zawierającéż 56·50 kg skoroszytów, niewykupionej w przepisanym terminie, a nadeszłej dla Fy. Teodor Saur, Bielsko, zadeklarowanej przez Fę. A. Brüll w Cieszynie.

Hromatka Antonina

dypl. akuszerka,

BIELSKO, PLAC ŚW. MIKOŁAJA 23.

Okazyjnie do sprzedania

1 kocioł wodno-rurowy, fabr. Wilhelmshütte, o pow. ogrz. 400 m², 12 Atm. z przegrzewaczem.

1 turbina parowa A. E. G. 1690 Amp. 470 KW, 230 napięcia, obrotów 3000, 12 Atm.

2 warniki do cukru pojemności 500 do 600 centn., kompletne urządzenie młyna do przemiału cukru.

Zgłoszenia: D. Pradelski, Dąbrowa Górn.

Goleszowska

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński w Goleszowie Śląsk Cieszyński

Nr. telefonu: Cieszyn 86.

poleca swój cement najlepszej, a przewyższającej znacznie normy jakości, oraz I. wapno budowlane.

Roczna produkcja: cementu 200.000, wapna 15.000 tonn.

SPECJALNOŚĆ:

SICCOFIX-CEMENT

z powodu jego zalet nieprzepuszczania wody do nieprzemakalnych betonów. — Siccofix-cement jest przerabiany jak zwykły Portland-cement.

NAJLEPSZE REFERENCJE.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.